

(senator J. Sagatowska)

państw, ziem oraz rycerstwa. Z czasem herbów zaczęły używać m.in. kapituły katedralne, zgromadzenia zakonne, samorządy miejskie, uniwersytety itp., a więc był to szeroki wachlarz podmiotów, bo chociażby uniwersytety...

Panie Ministrze, jestem przekonana, że ten mój wniosek, to moje poparcie dla wniosku wsi Bielinięc zyska uznanie w oczach pana ministra i wieś Bielinięc uzyska herb, o który występuje. Odpowiednia dokumentacja znajduje się w ministerstwie. A jeżeli nie, to oczywiście oni są w każdej chwili skłonni przyjechać do ministerstwa w celu ustalenia szczegółów.

Będę wdzięczna za zrozumienie dla tej sprawy i za poinformowanie mnie o dalszym toku tej sprawy, dlatego że tak gorąco wspieram to przedsięwzięcie. Myślę, że przyznanie tego herbu jednostce pomocniczej samorządu zachęci także i inne jednostki pomocnicze, inne bardzo małe społeczności lokalne do prezentowania swojego dorobku, chociażby poprzez posiadanie herbu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

O zabranie głosu poproszę pana senatora Zbigniewa Cichonia.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam dwa oświadczenia.

Pierwsze, skierowane do pana ministra administracji i spraw wewnętrznych, dotyczy problemu z rejestrowaniem się przez osoby uprawnione do uzyskania rekompensaty za mienie pozostawione za Bugiem, albowiem wbrew treści art. 7 ust. 3, w związku z art. 19 tej ustawy urzędy wojewódzkie odmawiają rejestrowania decyzji wcześniej wydanych przez różnego rodzaju instytucje, a to prezydentów miast, a to naczelników gmin czy przewodniczących innych struktur administracyjnych, które kiedyś decydowały o mieniu zabużańskim, tych decyzji, które właśnie stwierdzały pozostawienie mienia poza obecnymi granicami Polski i które tym samym potwierdzają prawo do uzyskania rekompensaty. Odmawiają rejestrowania w przypadku, kiedy osoby te częściowo zrealizowały swoje uprawnienie. Jest to sprzeczne moim zdaniem z treścią art. 7 ust. 3, który wyraźnie przewiduje rejestrowanie wszystkich uprawnionych, a zatem nie tylko tych, którzy są uprawnieni w 100% do zrealizowania tego, co im się należy – a przypominam, że to jest wartość 20% pozostawionego majątku – ale również i tych, którzy już jakąś część dostali. Bo są ludzie, którzy w ramach tych rekompensat dostali

np. mieszkanie czy inną nieruchomość, ale jeszcze do owych 20% brakuje im i w tym zakresie mają prawo do zaspokojenia.

Ponieważ praktyka wojewodów odbiega od tego art. 7 ust. 3, w związku z art. 19, wnoszę o to, ażeby pan minister zechciał pouczyć podległych wojewodów i ustalić jednolitą wykładnię tych przepisów. Ludzie czują się bowiem skrzywdzeni, gdyż jeżeli są pominięci w tym rejestrze, który prowadzi wojewoda, to traktują to jako zaprzeczenie ich uprawnienia do uzyskania zaspokojenia, mimo że sprawy administracyjne są prowadzone, one są w toku. Tak jak powiadam, powinny być w tym rejestrze uwzględnione.

Drugie oświadczenie – kieruję je do pana ministra infrastruktury i równocześnie do prezesa Narodowego Banku Polskiego – jest w sprawie tzw. książeczek mieszkaniowych.

Wiadomo, że w poprzednim ustroju istniały tzw. książeczki mieszkaniowe, które zwykle były zakładane przez ludzi dla własnych dzieci po to, żeby one uzyskały w przyszłości mieszkanie. Na tych książeczkach były gromadzone środki finansowe. W momencie kiedy pełny wkład został wpłacony na mieszkanie określonej kategorii, np. M1, M2, M3 itd., następowała tzw. winkulacja i ustalano, że taka osoba ma prawo otrzymać mieszkanie, że ma już całkowicie zgromadzony wkład i nie musi go więcej uzupełniać. Jak wiadomo, były olbrzymie kolejki do uzyskania tego mieszkania i ludzie oczekiwali całe lata. Oczywiście duża część nie doczekała się tego nigdy i mieszkania nie uzyskała, a pieniądze dalej zalegają na tychże książeczkach. W tej chwili istnieje jedynie możliwość uzyskania pewnej minimalnej rekompensaty, jeżeliby podjęli np. budowę własnego domu. W przeciwnym przypadku, gdyby z tego zrezygnowali, otrzymują groszowe pieniądze. A wynika to z jednego mankamentu, mianowicie z tego, że przy okazji zmiany kodeksu cywilnego w roku 1990, kiedy to wprowadzono art. 358¹, który wprowadził zasadę rewaloryzacji zobowiązań poprzez uwzględnienie nie ich nominalnej wysokości, ale ich realnej wysokości, a więc przy braniu pod uwagę zmiany wysokości siły nabywczej pieniądza... Wtedy ta nowość wprowadzona do kodeksu cywilnego nie objęła – a to na podstawie art. 13 tych przepisów, które wprowadzały ustawę o zmianie kodeksu cywilnego – wkładów zgromadzonych na rachunkach oszczędnościowych.

Ten mankament został zresztą dostrzeżony i w minionej kadencji posłowie PiS złożyli wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności z konstytucją owego art. 13 tychże przepisów wprowadzających ową zmianę i wykluczających wprowadzenie klauzuli waloryzacyjnej co do tych książeczek oszczędnościowych. Został złożony wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, ale niestety Trybunał nie zdążył go rozpoznać i wobec istnienia